

Wojciech Góralski

"Il matrimonio nel nuovo diritto canonico", Paolo Moneta, Genova 1986 : [recenzja]

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 33/1-2, 217-223

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

19) Również i styl omawianej pracy nie jest wolny od usterek, a nawet sformułowań archaicznych, już dziś nie stosowanych. I tak na przykład czytamy: „uprawnienia założonego domu” (str. 88); „...w prawie zakonnym rozróżnia się przełożonych naczelnych...” (str. 108); „funkcjonariusze generalni: prokurator, sekretarz, ekonom. zwykle ustępujący generał...” (str. 138); „profesi wieczni” (str. 137); „zawadywanie majątkiem” (str. 152); „rozumne wątpliwości” (str. 214); „Obowiązek ustroniego życia we wspólnocie” (str. 286); „osobne zobowiązania instytutów i członków” (str. 293); „zawisłość zakonników od biskupów i własnych przełożonych” (str. 309); „Powierzenie urzędów i usuwanie ich piastunów” (str. 314); „Przechodzenie z jednego klasztoru autonomicznego do podobnego drugiego” (str. 322); „Skutki prawne dokonywanych przechodzeń” (str. 324); „...wskazane jest, by podpisał oświadczenie, że może i chce sam opędzać swe potrzeby” (str. 329); „...z zachowaniem jednak celibatowego zobowiązania” (str. 377); „...a znany kanonista-arcycopat V. Dammerz” (str. 126; powinno być: „kanonista prymas opat”) oraz inne.

Reasumując zamieszczone w recenzji spostrzeżenia, trzeba stwierdzić — bez względu na niewątpliwe zasługi autora w dziedzinie prawa kościelnego — że z wydanej pozycji należy korzystać ostrożnie. Choć iż bowiem zawarto w niej bardzo obszerny materiał, to jednak obfituje ona również w braki i nieścisłości oraz błędy w komentowaniu aktualnie obowiązującego prawa kościelnego o instytutach życia konsekrowanego i stowarzyszeniach życia apostołskiego.

Ks. Julian Kałowski MIC

**Paolo Moneta, Il matrimonio nel nuovo diritto canonico
Edizioni Culturali Internazionali, Genova 1986, s. 242.**

Dość pokazać już liczbę komentarzy do nowego prawa małżeńskiego powiększyła ostatnio praca Paolo Moneta, świeckiego kanonisty, adwokata Roty Rzymskiej i profesora prawa kanonicznego na Wydziale *Giurisprudenza* w Uniwersytecie w Pizie. Jakkolwiek została ona zaadresowana przede wszystkim do studentów prawa (zob. uwaga autora na s. 235), to jednak może ona z powodzeniem służyć także szerszemu gronu odbiorców, m. in. pracownikom trybunałów kościelnych. Już na wstępie bowiem wypada nadmienić, iż przy omawianiu różnych zagadnień autor bardzo często nawiązuje do orzecznictwa Roty Rzymskiej. W ten sposób komentarzy zyskuje jakby nową warstwę w jego treści, znacznie ubogacającą wywody teoretyczne.

Wprowadzenie Monety nosi tytuł: *Władza Kościoła nad małżeństwem* (s. 5—14). Najpierw omawia tu początki i rozwój nauki chrześcijańskiej o małżeństwie, zwracając uwagę na różnice pomiędzy małżeństwem pogańskim a chrześcijańskim. W kolejnym punkcie mówi się o

wyłącznej jurysdykcji Kościoła nad małżeństwem i rewindykacji uprawnień państwa. Autor stwierdza, iż ok. 1000 r. małżeństwo przestaje być regulowane przez prawo cywilne zostając poddane, w każdym aspekcie, władzy Kościoła. Konsekwentnie w XII—XIV w. tworzy się kościelny system prawny małżeństwa, który będzie podstawą prawa małżeńskiego i w dalszych stuleciach aż do czasów współczesnych. Poczynając od epoki nowożytnej władza świecka usiłuje wznowić swoją dawną pozycję w stosunku do instytucji małżeństwa. Podczas, gdy Kościół dostrzega w niej zarówno kontrakt, jak i sakrament, władza świecka eksponuje ten pierwszy element. W trzecim punkcie wprowadzenia autor referuje zagadnienie małżeństwa cywilnego oraz oddzielenia jurysdykcji kościelnej od świeckiej w stosunku do umowy małżeńskiej. Podkreśla, iż rewolucja francuska oznacza szczytowy punkt rewindykacji władzy świeckiej nad małżeństwem i początek nowego rozumienia jurysdykcji Kościoła i państwa. Konstytucja z 14 IX 1791 r. sankcjonuje naturę małżeństwa jako kontraktu czysto cywilnego, wprowadza małżeństwo cywilne jako jedyny typ umowy małżeńskiej uznanej przez państwo dla wszystkich obywateli, niezależnie od religii i wyznania (*La loi ne considerè le mariage que comme contract civil*). Jest to system separacji sfery religijnej i świeckiej, który przyjmą wszystkie następne kodyfikacje do kodeksu Napoleona, i który charakteryzuje także dzisiaj większą część systemów prawnych. Kościół natomiast kontynuuje uznawanie dla swoich wiernych za ważne jedynie małżeństwa — sakramentu, regulowanego własnym prawem i wyłączną jurysdykcją. To zdecydowane oddzielenie Kościoła od państwa znajduje dzisiaj pewne formy wspólnych uzgodnień, także w dziedzinie małżeństwa, z reguły drogą specjalnych umów zawieranych pomiędzy Stolicą Apostolską z niektórymi krajami, m. in. Italią, Portugalią, Hiszpanią. Tak np. konkordat włoski z 11 II 1929 r., zmodyfikowany 18 II 1984 r., zachowując małżeństwa cywilne przywrócił uznanie znaczenia prawnego — choć pod pewnymi warunkami — małżeństwa kanonicznego oraz jurysdykcji kościelnej nad takim związkiem. Kościół uznaje małżeństwo jako rzeczywistość duchową nie rezygnując ze swoich ustaw, w myśl doktryny Leona XIII (encyklika *Arcanum* z 1880 r.), KPK z 1917 r. (kan. 1016), nauki Piusa XI (encyklika *Casti connubi* z 1930 r.) oraz KPK z 1983 r. (kan. 11, 1671, 1401 i 1672).

Rozdział I komentarza — *Zasady generalne o małżeństwie* (s. 15—40) obejmuje 8 następujących punktów: pojęcie małżeństwa, ewolucja doktryny Kościoła o małżeństwie i Sobór Watykański II, określenie małżeństwa w nowym KPK (kan. 1055 § 1), małżeństwo jako sakrament (kan. 1055 § 2), istotne właściwości małżeństwa (kan. 1056), zgoda w małżeństwie kanonicznym (kan. 1057), prawo do zawarcia małżeństwa i jego granice (kan. 1058), nieważność małżeństwa. Omawiając ostatnie zagadnienie autor wyraża krytyczne stanowisko wobec kan. 1060. Zawarte tam domniemanie o ważności małżeństwa w wypadku wątpliwo-

ści uważa za zbyt formalistyczne. Opowiada się za zasadą *praesumptio-nes non institutis sed personis favere debent* (s. 40), którą brano pod uwagę podczas prac nad rewizją i kodyfikacją prawa kanonicznego po Soborze Watykańskim II. Zauważa, iż w przypadku konfliktu pomiędzy *favor matrimonii* i *favor fidei*, w myśl kan. 1150 przeważa *favor fidei*, tak i wątpliwość co do ważności małżeństwa winna być rozwiązana nie na rzecz zachowania węzła małżeńskiego, lecz na rzecz jego nieważności. Domniemanie z kan. 1060, kończy Moneta, wypadałoby zrewidować w świetle bardziej generalnej koncepcji małżeństwa przyjętej w obecnym KPK, gdyż w wydaniu kan. 1060 opiera się ono jedynie na fakcie celebracji związku.

Przedmiotem rozdziału II (s. 41—82) są *przeszkody małżeńskie*. Czytelnik zapoznaje się więc najpierw z uwagami autora na temat kierunków w ewolucji ustawodawstwa kościelnego w przedmiocie przeszkód. Zdaniem autora, przeszkody nie mogą pozbawiać małżeństwa charakteru personalnego. Dyspensa od przeszkód, udzielana przez władzę zewnętrzną, powinna być ograniczona jedynie do przypadków poważniejszych, w których decyzja na zawarcie małżeństwa nie może być pozostawiona sumieniu samych nupturientów. Doprowadziłoby to, zauważa Moneta, do systemu, w którym Kościół, zamiast zakazywać małżeństwa i rezerwować sobie prawo udzielania dyspensy od przeszkód, mógłby ograniczyć się do uprzedniego stosowania szeregu interwencji o charakterze pastoralnym, skierowanym ku uświadomieniu nupturientom trudności, niebezpieczeństw, przeciwwskazań (zarówno w sferze osobowej, jak i społecznej czyli wspólnotowej) płynących z małżeństwa przez nich zamierzonego, pozostawiając następnie ich sumieniu ostateczną decyzję (s. 44). Mówiąc w tym samym punkcie rozdziału o redukcji przeszkód wprowadzonych przez KPK Jana Pawła II. Moneta postuluje zniesienie przeszkody różnicy religii (s. 45). Referując zagadnienie udzielania dyspensy od przeszkód małżeńskich w różnych sytuacjach wyraża pogląd, iż należałoby pogłębić dziedzinę dotyczącą przyczyn dyspensowania.

W kolejnych punktach rozdziału omawia się poszczególne przeszkody małżeńskie usystematyzowane w następującym porządku: wiek, impotencja, węzeł małżeński, przeszkody płynące z posługi kapłańskiej i ślubów zakonnych (święcenia, śluby zakonne), różnica religii i małżeństwa mieszane, przeszkody płynące z działania przestępczego (uprowadzenie, małżonkobójstwo), przeszkody pochodzące z więzów rodzinnych (pokrewieństwo, powinowactwo, przyzwoitość publiczna, adopcja prawna). Dłużej Moneta zatrzymuje się nad przeszkodą impotencji (s. 48—63) omawiając kolejno: naturę przeszkody, przeszkodę w nauce prawa kanonicznego i orzecznictwie tradycyjnym, kwestię *verum semen*, pojęcie impotencji w nowym ustawodawstwie. znamiona impotencji jako przeszkody. Zajmując się naturą przeszkody, autor wypowiada zdanie, iż w przedmiocie impotencji prawo jest zbyt rygorystyczne, nie

dopuszcza bowiem do zawarcia umowy małżeńskiej (a zawartą ogłasza za nieważną), gdy strony (lub strona) nie są zdolne do współżycia seksualnego, ale chcą zawrzeć małżeństwo na bazie afektywnej i ewentualnie adoptować dziecko. Moneta widzi potrzebę zrewidowania przeszkody i właściwego ujęcia prawa naturalnego. Referując kwestię *verum semen* autor podkreśla doniosłość orzeczenia Kongregacji Nauki Wiary z 13 V 1977 r., stanowiącego wyraz ewolucji nauki Kościoła w rozumieniu impotencji w stosunku do breve Sykstusa V *Cum frequenter* z 27 VI 1578 r., wymagającego *verum semen* do ważności małżeństwa. Moneta stawia ważne z punktu widzenia praktycznego pytanie, czy dekret z 13 V 1977 r. działa wstecz, co utożsamia z pytaniem, czy deklaruje on prawo naturalne (w takim wypadku działałoby wstecz). Odpowiada, iż w orzecznictwie Roty Rzymskiej można spotkać w tej sprawie dwie opinie uważając, iż bardziej do przyjęcia jest opinia dostrzegająca w wymienionym dekrete związek z prawem naturalnym (s. 56). Istnieje potrzeba dalszych w tym względzie badań celem ustanowienia ściślejszej relacji pomiędzy zdolnością seksualną stron a tym, co stanowi *consortium vitae*, a co — jeszcze przed promulgacją nowego KPK — zostało ujawnione m. in. w wyroku rotalnym c. Serrano z 14 XII 1979 r., które to orzeczenie zwróciło uwagę na doniosły wymóg dojścia do ujęcia impotencji bardziej dostosowanego do wizji istoty małżeństwa zaprezentowanej przez Sobór Watykański II.

Rozdział III został poświęcony *zgodzie małżeńskiej* (s. 83—154). Struktura rozdziału przedstawia się następująco: nieważność małżeństwa w zakresie zgody: kierunki rozwoju ustawodawstwa, zdolność do wyrażenia zgody małżeńskiej (uwagi, ogólne, brak wystarczającego używania rozumu — kan. 1095, n. 1, poważny brak rozeznania oceniającego — kan. 1095, n. 2, niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich — kan. 1095, n. 3), minimum wiedzy o małżeństwie (kan. 1096), błąd i wola co do istotnych elementów (omawia się tu kan. 1099, czy podtytuł jest właściwie sformułowany?), wykluczenie istoty małżeństwa (różnica pomiędzy ujawnieniem woli i chceniem wewnętrznym, symulacja całkowita, symulacja częściowa, wykluczenie jedności, wykluczenie nierozzerwalności, wykluczenie dobra małżonków, wykluczenie dobra potomstwa, wykluczenie sakramentalności), błąd co do osoby kontrahenta (kan. 1097), podstęp (wprowadzenie tytułu podstępu do prawa małżeńskiego, konfiguracja kan. 1098, podstęp z kan. 1098 a małżeństwa zawarte przed 27 XI 1983 r.), przymus moralny (kan. 1103), warunek (warunek dot. przyszłości — kan. 1102 § 1, warunek dot. przeszłości i terażniejszości — kan. 1102 § 2, 3, dowodzenie warunku).

Szczególnie interesujące są tutaj wywody autora na temat zdolności do wyrażenia zgody małżeńskiej, gdzie omawia treść kan. 1095, n. 1—3 oraz na temat podstępnego wprowadzenia w błąd (kan. 1098). Gdy chodzi o to pierwsze zagadnienie, to, po przedstawieniu uwag ogólnych, autor referuje kolejno dyspozycje zawarte w trzech numerach

kan. 1095. Po omówieniu kwestii braku wystarczającego używania rozumu, czytelnik zapoznaje się z komentarzem Monety do numeru 2 kanonu dotyczącego poważnego braku rozeznania oceniającego. Autor stwierdza, iż jurysprudencja rotalna stosowała już wcześniej normę przysłego kanonu 1095, n. 2, który pośrednio zwraca uwagę na wystarczającą świadomość oraz wolność w formowaniu zgody małżeńskiej. Poważny brak rozeznania oceniającego przejawiają, nadmienia Moneta, osoby obciążone psychopatią, nerwicami, psychonerwicami, niedojrzałością psychiczną lub afektywną, jak również jednostki, które wskutek różnych sytuacji mogą być wprowadzone w stan najwyższej konflikto-wości, poważnego niezdecydowania, ekstremalnego niepokoju. W grę wchodzi również brak należytej wolności, uniemożliwiający ów sąd krytyczny rozeznania. To ostatnie, trafnie podkreśla autor, nie wystarczy na płaszczyźnie abstrakcyjnej, lecz wymagane jest w stosunku do konkretnego małżeństwa i pozostaje związane z możliwością nawiązania relacji międzypersonalnej z daną osobą. Niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095, n. 3) autor uważa za bardzo ściśle związaną z poważnym brakiem rozeznania oceniającego. Często obydwie dziedziny są ze sobą powiązane. W związku z tym Moneta sądzi, że nie są to tytuły nieważności całkowicie różne i autonomiczne.

Podstępne wprowadzenie w błąd autor rozpoczyna omawiać od ukazania genezy i historii kan. 1098. Wskazuje następnie na różnicę pomiędzy błędem a podstępem. Wyjaśnia intencję prawodawcy wprowadzającego nową dyspozycję: wprowadzenie w błąd jest bardzo poważnym naruszeniem wolności wyboru nupturienta, któremu dzieje się krzywda, należy więc ustrzec podmiot przed takim działaniem. Jasny jest wykład Monety, gdy chodzi o ukazanie konfiguracji czyli struktury wewnętrznej sytuacji opisanej w kan. 1098. Na pytanie, czy dyspozycja kanonu działa wstecz, autor odpowiada twierdząco. Jego zdaniem bowiem, w kanonie prawodawca dokonał jedynie deklaracji prawa naturalnego. W kierunku takiego właśnie rozwiązania, nadmienia, szła jurysprudencja rotalna przed promulgacją KPK z 1983 r., opierając się na dawnym kanonie o błędzie (1983 § 2, 1^o) i utrzymując, że wzajemne oddanie stron nie może współistnieć z błędem spowodowanym podstępem (m. in. w wyroku c. Serrano z 28 V 1982 r. oraz c. Di Felice z 14 I 1978 r.). Autor nie podziela opinii audytorów Roty Rzymskiej, którzy odsuwali — przynajmniej w pierwszej fazie — sprawę z tytułu podstępnego wprowadzenia w błąd w odniesieniu do związków zawartych przed wejściem w życie KPK z 1983 r.

Rozdział IV autor poświęca zagadnieniu *formy zawarcia małżeństwa* (s. 155—171) omawiając je w następującym porządku: małżeństwa tajne i wprowadzenie formy obowiązkowej, forma zawarcia w nowym KPK (tendencje w okresie Soboru Watykańskiego II, obowiązywalność formy, wymogi formalne do ważności formy), przepisy duszpasterskie, li-

turgiczne i administracyjne (kan. 1063—1072; 1121—1123). Na uwagę zasługują wywody Monety zawarte w pierwszym z wymienionych podtytułów, gdzie zajmuje się historią formy kanonicznej. Przedstawia tu poszczególne etapy w kształtowaniu się tej instytucji aż do KPK z 1917 r. Interesujący jest także fragment o wymogach formalnych do zawarcia małżeństwa. Dotyczą one m. in. delegacji świadka urzędowego udzielonej *implicite*. Autor informuje, iż w myśl odiecznictwa rotalnego chodzi tu o znaki zewnętrzne równoważne, bądź też fakty lub określone zachowania, poprzedzające celebrację małżeństwa, które bezsprzecznie wyrażają pozytywną wolę proboszcza lub ordynariusza miejscy udzielenia delegacji. Tak np. faktem wyrażającym pozytywną wolę proboszcza udzielenia delegacji jest reakcja proboszcza na powiadomienie go, iż nazajutrz przybędzie do parafii pewien dostojnik kościelny w celu pobłogosławienia danego małżeństwa. Jeśli wyraża się ona w wydaniu odpowiednich dyspozycji i poleceń przygotowania wszystkiego do ceremonii ślubnej, wówczas bezsprzecznie oznacza pozytywną wolę udzielenia delegacji (zob. c. Lefebvre z 27 III 1965 r.). Odmienne natomiast, dodaje autor, byłoby, gdyby proboszcz był tylko obecny podczas zawierania małżeństwa, sama bowiem obecność mogłaby stanowić wyraz zwykłej kurtuazji, a nie wolę delegowania władzy. Nie jest też faktem oznaczającym wolę delegowania władzy przekonanie proboszcza o tym, że ten, kto przybędzie błogosławić małżeństwo nie ma potrzeby otrzymania delegacji (np. kardynał, arcybiskup, legat papieski). W takim przypadku, nawet poczynienie przez proboszcza koniecznych przygotowań do celebracji małżeństwa, przyjęcie dostojnika kościelnego a nawet pomaganie mu w ceremonii błogosławienia małżeństwa nie oznacza pozytywnej woli udzielenia przez proboszcza delegacji, której konieczność ignorował (zob. c. Sabattani z 4 XII 1962 r.). Autor wspomina także o konieczności akceptacji delegacji przez delegowanego. Może być ona przyjęta również *implicite* płynąc z samej prośby o jej udzielenie lub z samego faktu asystowania przy zawarciu małżeństwa. Trzeba jednak, aby u delegowanego występowała wiedza o udzielonej delegacji.

Rozdział V nosi tytuł: *Skutki małżeństwa, separacja małżonków oraz uważnienie małżeństwa* (s. 173—183). W tym krótkim fragmencie czytelnik znajduje następujące podtytuły: prawa i obowiązki stanu małżeńskiego oraz prawne przyczyny separacji, uważnienie małżeństwa (zwyczajne, w związku).

W rozdziale VI omawia się zagadnienie *rozwiązania węzła małżeńskiego* (s. 185—206). Na pierwszym miejscu autor referuje sprawę rozwiązania małżeństwa ważnego, lecz niedopełnionego, następnie przedstawia kwestię rozwiązania małżeństwa na korzyść wiary (przywilej Pawłowy, specjalne zezwolenia papieskie): poligamia, deportacja, rozwiązanie małżeństwa władzą zastępczą papieża: tzw. *privilegium petrinum*) wreszcie mówi o kontestacjach przeciwko zasadzie nieroz-

walności małżeństwa. W tym ostatnim podtytule porusza m. in. kwestię statusu osób rozwiedzionych i ponownie związanych jedynie małżeństwem cywilnym, przytaczając naukę Kościoła o niedopuszczaniu takich małżonków do przyjmowania sakramentów św. Postuluje dalsze badania nad nierozzerwalnością małżeństwa.

Rozdział VIII — to *proces małżeński* (s. 207—233), zredagowany w następujący sposób, gdy chodzi o strukturę: organizacja sądowa Kościoła (trybunały I i II instancji, trybunały regionalne w Italii, trybunały Stolicy Apostolskiej), proces o stwierdzeniu nieważności małżeństwa: kan. 1671—1691 (struktura i skład organu sądowego, kompetencje, uprawnienia do skargi i obrona stron, faza wstępna sprawy, instrukcja procesu, wyrok i apelacja, proces dokumentalny), sprawy o separację i proces o rozwiązanie małżeństwa niedopełnionego. Rozdział ten stanowi pożyteczne uzupełnienie komentarza, autora do prawa małżeńskiego materialnego.

Całość opracowania P. Monety zawiera komentarz do prawa małżeńskiego materialnego oraz formalnego. Można powiedzieć, że jest to komentarz pogłębiony, ubogacony częstym ilustrowaniem doktryny orzecznictwem Roty Rzymskiej. Pracę czyta się z dużym zainteresowaniem. Wykład jest jasny i przejrzysty. Autor nie omija kwestii trudnych, budzących wątpliwości. Wielokrotnie, o czym wspomniano podczas referowania poszczególnych rozdziałów zajmuje własne stanowisko.

Pewnym mankamentem podręcznika jest brak odsyłaczy i przypisów. Autor zastrzega się jednak w nocie końcowej (s. 235), iż przyjął taką metodę. Podaje natomiast bibliografię (s. 235—237).

Z pewnością, praca może służyć nie tylko, jak to zaprogramował autor, studentom na wydziałach prawa (*giurisprudenza*), gdzie istnieją katedry prawa kanonicznego (m. in. w Italii), lecz także studentom wydziałów prawa kanonicznego. Nadmieniono już, iż może być również bardzo pomocna dla pracowników sądownictwa kościelnego.

Ks. Wojciech Góralski

Hugo Schwendenwein, Die Universität im Spannungsfeld von Kirche und Staat, Wien 1988, ss. 24 (Österr. Akademie der Wissenschaften, Phil.-Hist. Klasse 516

W serii sprawozdań z posiedzeń Wydziału Filozoficzno-Historycznego Austriackiej Akademii Nauk (z. 516) ukazał się referat ks. Hugo Schwendenweina, znanego także w Polsce profesora prawa kanonicznego uniwersytetu w Graz, naświetlający uniwersytety na tle relacji Kościół—państwo. Autorowi chodziło o uniwersytety w Austrii, nie mogło się jednak obejść bez sporadycznego nawiązania do uczelni pozaaustriackich (np. w kontekście problemu uprawnień do nadzoru nad egzaminami — kanclerz koronny czy biskup — wskazuje na dokumen-